Nr. 498. We Lwowie, poniedziałek dnia 26 października 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

Lwów 26 października.

41. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

W dalszym ciągu posiedzenia w sobotę nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożeń wydziału krajowego o budowlach wodnych i melioracjach.

P. Pilat imieniem wydziału krajowego złożył podziękowanie przewodniczącemu i referentowi komisji p. Gorayskiemu za gorliwe i skuteczne prace na polu melioracji.

P. Szajer prosił, ażeby Wydział krajowy w okólniku pouczył ludność włościańską w kraju o znaczeniu robót melioracyjnych.

Sprawozdawca p. Gorayski przyjął przychylnie tę prośbę, a następnie podziękował wydziałowi krajowemu za zaszczytne słowa uznania, które są najpiękniejszą dla niego nagrodą. (Oklaski).

Wnioski komisji przyjęto bez zmiany. Dotyczą one przyznania na lokalne regulacje rzek niespławnych zasiłków w ogólnej sumie 137.185 koron, na popieranie mniejszych robót melioracyjnych 153.125 kor.; powiększenia personalu biura melioracyjnego o jedną posadę inżyniera komasacyjnego z płacą roczną 2.800 koron, dodatkiem aktywalnym 600 kor. i prawem do trzech pięcioleci po 240 koron; zmiany niektórych postanowień instrukcji dla dozorców meljoracyjnych; przyjęcia ustaw o regulacji i obwałowaniu niektórych rzek i o zabudowaniu i zalesieniu debr w Zniesieniu powiatu lwowskiego i w Mikołajowie powiatu żydaczowskiego.

Z kojei p. Mars przedłożył sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu wydziału krajowego z czynności za r. z., nadto o sprawozdaniu z przedłożeniem obrad ankiety w przedmiocie administracji krajowych i prowincjonalnych szpitali powszechnych.

Po dłuższej dyskusji sejm przyjął sprawozdanie do wiadomości i polecił wydziałowi kraj., aby w możliwie najkrótszym czasie przedstawił ponownie projekt ustawy, regulującej opiekę nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi. Polecono wydz. kraj., by wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia zwyczaju publikowania sprawozdań naukowych z czynności lekarskich wszystkich szpitali krajowych i prowincjonalnych.

Dalej polecono wydziałowi krajowemu, by wdrożył pertraktacje ze szpitalami pozakrajowymi z myślą utworzenia kartelu, aby chorzy, którym stan ich pozwala podejmować podróże za granicę, nie byli przyjmowani na koszt wydziału krajowego, gdyż za nich płacić nie będzie. Wreszcie sejm wezwał rząd, aby przyspieszył budowę zakładu na pomieszczenie kliniki położniczo-ginekologicznej, szkoły akuszerek w Krakowie, a nadto, aby wniósł kosztem skarbu państwa klinikę dla chorych umysłowo w Krakowie.

Sejm wezwał wydział krajowy, aby jak najspiesznici ukończył z rządem rokowania, celem ułożenia ostatecznego planu budowy klinik na uniwersytecie lwowskim, według którego mają być wzniesione: kliniki chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób krtani, gardła, nosa i uszu. Wezwano rząd, aby wyznaczył odpowiednią wydatną kwotę, któraby po przyczynieniu się kraju była dostateczną do pokrycia kosztów wzniesienia budynków dla brakujących klinik i aby skarb państwa pokrył nadwyżkę, potrzebną na pomieszczenie w tych budynkach także kliniki syfilityczno-dermatologicznej i okulistycznej.

Następnie po przemówieniach pp. Wursta, Fedorowicza i członka wydziału krajowego Onyszkiewicza sejm upoważnił wydział krajowy do przeistoczenia głównego budynku i wystawienia 6 nowych pawilonów w Kulparkowie kosztem 1,185.550 koron. Potem polecono wydziałowi krajowemu, aby przedłożył izbie plany na budowę zakładu dla obłąkanych na 500 łóżek w Galicji zachodniej.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o petycji spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy, oraz petycji obszaru dworskiego i gminy Jaćmierza w tej samej sprawie.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. Stapiński, Pilat, St. Jędrzejowicz, Stojałowski i sprawozdawca p. Sękowski uchwalono tylko pierwszy wniosek komisji, dwa inne odesłano na wniosek p. Jędrzejowicza do komisji.

Uchwalony wniosek brzmi: „Poleca się wydziałowi krajowemi, ażeby projekt ustawy o wykonanie uzupełniających robót przy przedsiębiorstwie regulacji Wisłoka i Pielnicy, oraz potoków jaćmierskich Garłowca, Granicznika i Siedliczki w myśl polecenia z dnia 6 lipca 1901 niezwłocznie wykonał i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył“.

Nastąpiło sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu wydziału krajowego z wnioskami o zmianę statutu Banku krajowego. Rozwinęła się nad tą sprawą obszerna dyskusja, ale o godz. 5-tej, marszałek skonstatowawszy brak kompletu, zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś, poniedziałek, na godz. 10 rano.

Przed zamknięciem posiedzenia, p. Mogilnicki uzasadniał jeszcze wniosek nagły o zapomogę dla Lipicy górnej.

Kronika sejmowa.

Kolej Lwów-Podhajce. Na sobotniem posiedzeniu komisji kolejowej referował p. Leo przedłożenie wydziału krajowego o przyznanie dalszej subwencji na budowę kolei Lwów-Podhajce. Jak wiadomo, sejm uchwalił w roku zeszłym 1,500.000 kor. subwencji na tę kolej. Obecnie wydział krajowy skutkiem prośby konsorcjum tej kolei postawił w sejmie wniosek o podwyższenie tej subwencji o 500.000 kor., tj. do 2,000.000 kor. Komisja kolejowa po dłuższej dyskusji uchwaliła iść jeszcze dalej i podnieść subwencję o 100.000 kor. tj. do 2,100.000 kor. W ten sposób pozostanie jeszcze niepokrytych 250.060 kor., które złożyć będą musiały strony interesowane.

Konferencja posłów, wybranych z miast i przez izby handlowe, zwołana za inicjatywą dra Małachowskiego, odbędzie się w gmachu sejmowym we wtorek o godz. 9 rano, celem zastanowienia się nad zgodną akcją posłów z miast w sprawach administracyjnych, ekonomicznych i finansowych.

Do klubu demokratycznego przystąpili: rektor uniwersytetu ks. Fijałek i rektor politechniki prof. Kępiński. Klub ten więc liczy dziś 81 posłów. Jako mowców do generalnej dyskusji budżetowej delegował klub posłów: Jabłońskiego, Loewensteina, Małachowskiego, Romanowicza i Rutowskiego.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Wiedeń. O godzinie 2ej popołudniu w sobotę powołał cesarz do siebie hr. Gołuchowskiego. W Wiedniu sądzą, że hr. Gołuchowski stara się wszelkiemi siłami zapobiedz zerwaniu rokowań. Sytuacja jest wprawdzie w wysokim stopniu zła, jednakże sądzą, że tak jedna jak druga strona, nie chcą doprowadzić do ostateczności. Idzie tylko o znalezienie drogi.

Cesarzowi, jak słychać, uczyniono dwie propozycje. P. Khuen Hedervary proponował powołanie polityków innych, a to tych, którzy byli w komitecie dziewięciu, aby cesarz przynajmniej poznał motywa, jakimi kierował się komitet. Pomiędzy innymi powołany ma być Tisza. *N. Fr. Presse* przywiązuje do tego powołania wiele wagi.

Z innej węgierskiej strony proponowano znów cesarzowi, aby przedewszystkiem mianował prezydenta gabinetu. Utworzyłby on jedynie gabinet, aby uzyskać prowizorjum budżetowe i zapobiedz przesileniu finansowemu, natomiast sprawa rekrutów pozostałaby w zawieszeniu, póki nie znajdzie się *modus vivendi* co do sprawy wojskowej. Cesarz zastrzegł sobie czas do namysłu.

Pester Lloyd przemawia za kompromisem i mówi, że komitet nie powinien swojego elaboratu uważać za *ultimatum*, z drugiej strony mamy w mądrości monarchy naszego nadzieję, że potrafi sam wynaleść wyjście.

Pester Tageblatt, własność p. Bolgara, który jest członkiem komitetu dziewięciu, pisze, że cud musiałby się stać, by się znalazło wyjście z położenia.

Opozycyjne dzienniki przemawiają w tonie bardzo ostrym.

Organ katolicki *Alkotmany* drwi z liberalnego stronnictwa i mówi, że ono nie walczy o program, lecz o to, kto ma być ministrem, zamiast starać się przedewszystkiem o zrobienie porządku.

W. Allg. Ztg. pisze, że w ogóle w najbliższym czasie nie należy się spodziewać zażegnania przesilenia. Dopóki nie uda się usunąć różnic między koroną a większością, dopóty, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie podejmowaną próba utworzenia gabinetu. Należy się więc przygotować na zabagnienie przesilenia i na długie jego trwanie. Drugie interregnum Khuena będzie prawdopodobnie co najmniej trwało tak długo, jak pierwsze, gdyż korona na razie nie chce ani akceptować stanowiska partji liberalnej, ani chwilowo nie chce próbować utworzenia gabinetu z grup poza obecną większością.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Hr. Stefan Tisza przybył tu wczoraj rano i po krótkiej naradzie w pałacu ministerstwa węgierskiego z hr. Khuen-Hedervarym i min. Lukacsem o godzinie 10 udał się do cesarza, przez które-

go został przyjęty na jednogodzinnej, prywatnej audjencji, na której jednakże decyzja nie zapadła. Następnie konferował znowu z hr. Khuenem i dr. Lukacsem, a o godzinie 2 po południu wszyscy trzej, t. j. hr. Tisza, hr. Khuen i dr. Lukacs zostali przyjęci przez cesarza na prywatnej audjencji, która trwała trzy godziny. I na tej jednakże nie zapadło rozstrzygnięcie. — Wszyscy trzej pozostają jeszcze w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dla przesilenia węgierskiego była wczorajsza niedziela dniem bardzo ważnym. Mimo święta, odbywały się u cesarza bez przerwy audjencje i konferencje, w których brali udział nietylko bawiący tu węgierscy mężowie stanu, ale także ministrowie wspólni.

Na audjencji został pierwszy przyjęty hr. Tisza, który wczesnym rankiem przybył z Budapesztu, a o godzinie 10 został już powołany do cesarza.

Jak wiadomo, przyjął Tisza pewne zobowiązania, gdyż podczas ostatniej audjencji, jeszcze przed powołaniem Lukacsa przyrzekł cesarzowi, iż gdyby się Lukacsowi misja nie udała, on weźmie znów czynny udział w pracach około zażegnania przesilenia. Wobec tego, nabiera wczorajsza audjencja Tiszy wielkiego znaczenia.

Audjencja trwała przeszło godzinę. Po niej zeszedł się hr. Tisza z Lukacsem i hr. Khuenem w ministerstwie węgierskiem i konferował z nimi także przez godzinę, poczem udał się do mieszkania swego w hotelu.

Oczekującym go dziennikarzom oświadczył hr. Tisza, że na razie nie zapadła jeszcze żadna stanowcza decyzja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po ukończeniu popołudniowej, wspólnej audjencji, oświadczył hr. Tisza interwiewującym go dziennikarzom, że obrad jeszcze nie ukończono, a dalszy ich ciąg odbywać się będzie dziś popołudniu.

We wczorajszej konferencji popołudniowej wzięli udział oprócz hr. Tiszy i hr. Khuena i Lukacsa także ministrowie wspólni: hr. Gołuchowski (jako minister spraw zagranicznych) i br. Burian, wspólny minister skarbu.

Wiec przemysłowy.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Kraków. (Tel. pryw.). Zwołany na wczoraj wiec w sprawie przemysłu krajowego i cukru przeworskiego udał się świetnie. Publiczności zebrało się mnóstwo tak, że olbrzymia sala „Sokoła“ była przepełniona. Z posłów stawili się dr. Petelenz i Daszyński, dalej profesorowie uniwersytetu, radni miejscy, obywatele, urzędnicy, rękodzielnicy, robotnicy i wiele pań. Wiec zagaił prof. Napoleon Cybulski, prezesem wybrano właściciela drukarni p. Wacława Anczyca, zastępcą wł. fabryki p. Józefa Goreckiego, sekretarzami inżynierów Rollego i Gałuszkę. Referent dr. Battaglia, powitany oklaskami, w mowie często przerywanej brawami a z wielkim zapałem i siłą przekonania wypowiedzianej, dowodził potrzeby obrony przemysłu krajowego w ogóle a przemysłu cukrowego w szczególności i silnej organizacji. Akcję w tym kierunku podjął zawiązany niedawno we Lwowie Związek przemysłowy. W końcu mowca wzywał do przystępowania do towarzystwa „Obrony przemysłu krajowego“.

Przemawiali następnie pp.: prof. Ryś, kupiec dr. Szarski, wł. biura kredytowego Hieronim Weiss, majster stolarski Ligęza, majster tokarski Mikołajski, repr. fabryki świdrów w Oświęcimiu Popielecki, Alfred Szczepański, inż. St. Horoszkiewicz, akad. Bobrowski i referent, poczem przyjęto rezolucję, by władze autonomiczne czyniły zakupy u krajowych przemysłowców i by kupcy o ile muszą pobierać towary z Niemiec, korespondowali przynajmniej po polsku.

Pos. dr. Petelenz podziękował na zakończenie referentowi drowi Battaglii.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Obstrukcja w sejmie bukowińskim.

Czerniowce. Na sobotniem posiedzeniu sejmu rozpoczęło zjednoczenie wolnomyślne obstrukcję zapomocą interpelacyj i wniosków naglących; odczytywanie pierwszego wniosku trwało trzy godziny.

Pos. Onciul oświadczył, że obstrukcję spowodowało przeszkodzenie przeprowadzenia sejmowej reformy wyborczej, klub jednak nie będzie przeszkadzał dalszym obradom, a zwłaszcza sprawie podwyższenia podatku od piwa i cofa dalsze wnioski naglące.

Dalsze zachowanie się klubu jest zawisłem od stanowiska klubu rumuńskiego wobec sprawy podwyższenia płac nauczycieli ludowych.

Następnie jednomyślnie przyjęto ustawę o podwyższeniu podatku krajowego od piwa, poczem posiedzenie zamknięto.

Sejm istryjski.

Pola. Na sobotniem posiedzeniu sejmu przyszło do burzliwych zajść, ponieważ większość włoska nie chciała przyznać mniejszości słoweńskiej ani jednego reprezentanta w komisjach. Słoweńcy chcieli z powodu tego przeszkodzić przejściu do porządku dziennego. Gdy mimo to przewodniczący chciał przejść do porządku dziennego, przyszło do burzliwych zajść, wobec których przewodniczący, obawiając się, by nie przyszło do bójki, musiał posiedzenie przerwać. Po przerwie obradował sejm do godz. 12 i pół w nocy. Obrady trwały onegdaj przez 8 godzin, załatwiono kilkanaście spraw porządku dziennego.

Wiec urzędników pocztowych.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu w lokalu Klubu pocztowego odbył się wiec urzędników pocztowych i telegraficznych. Z posłów jawili się pp. Daszyński i Wojtyga, dr. Petelenz zaś usprawiedliwił się obecnością na wiecu przemysłowym. Prezesem wybrano oficjała p. Heinricha, a po licznych przemówieniach powzięto rezolucję co do awansów, zniżenia lat służby z 40 na 35, urlopów, odpoczynku świątecznego i policzenia ekspedytorstwa do lat służby. Obecni posłowie przyrzekli popierać te żądania.

Odroczenie skupszczyny.

Belgrad. Skupszczyna po przyjęciu traktatu handlowego z Turcją, odroczyła się do 3 grudnia.

Król hiszpański w Paryżu.

Paryż. *Echo de Paris* donosi, że jest pewną rzeczą, iż król hiszpański Alfons w maju przyjedzie do Paayża, poczem uda się w odwiedziny na dwory londyński, berliński, wiedeński i włoski.

Z Korei.

Tokio. Z Soeul donoszą, że otwarto tam pierwszą część japońskiej kolei żelaznej z Soeul do Fusan. Rząd angielski i japoński domagają się od rządu koreańskiego otwarcia portu Junganfo dla handlu.

Rząd koreański zgodził się na to, lecz nie może dostać pozwolenia cesarza, który zamknął się w swym pałacu i nie przyjmuje wcale ministrów.

Bozen. Przed tutejszym sądem obwodowym toczyła się rozprawa apelacyjna, którą prowadzono w języku włoskim. Wiadomość o tem, wywołała wielkie wzburzenie wśród ludności, a tłum złożony z przeszło 200 osób, przeważnie ze sfer mieszczańskich, urządził przewodniczącemu rozprawy, prezydentowi sądu baronowi Bfegellebenowi kocią muzykę.

Lublana. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tu wiec słoweńskich adwokatów i kandydatów adwokackich.

Zgorzelice. Zmarł tu w 78 roku życia, znany niemiecki pisarz dramatyczny, Gustaw Moser; (Moser należał do najwybitniejszych z pisarzy dramatycznych niemieckich, a wiele z jego utworów, jak „Spirytyści“, „Kawaler z fiołkami“, „Wojna podczas pokoju“ i w. i., było granych także na scenie lwowowskiej. Przyp. Red.).

Wiec kobiet.

Wczoraj odbył się w sali Filharmonji wiec kobiet, w sprawie ch stanowiska w pracy narodu nad uprzemysłowieniem kraju.

Wobec szczelnie zapełnionej sali, zarówno paniami, jak i przedstawicielami brzydszej połowy rodu ludzkiego, zagaiła wiec p. dr. Gostyńska. Przedstawiwszy pokrótce działalność Tow. oszczędności kobiet, wskazała na postulaty, od których urzeczywistnienia, zależy wiele, a których wprowadzenie w czyn jest obowiązkiem każdej Polki, jako obywatelki kraju, matki i żony.

Nastąpiły referaty: p. Olszewskiego, dający jasny obraz dzisiejszego przemysłu krajowego i czynników, mogących go podnieść.

P. drowa Obtułowiczowa położyła w swem przemówieniu nacisk na stanowisko kobiet we wszystkich gałęziach przemysłu, jako producentek i konsumentek.

P. Plutyński, w referacie opartym na cyfrach statystycznych, przedstawił zgromadzonym historję przemysłu cukrowego, tego „punktu zaczepienia w walce emancypacyjnej kraju z przemysłem zagranicznym“.

Mówił o przeciwnościach, jakie przemysł nasz już w kolebce rozwoju spotykają zarówno ze strony rządu centralnego, jak i przemożnych „cukierbaronów“. Wezwał więc do popierania go, zwłaszcza, że on jest tym właśnie czynnikiem, który nasz kraj rolniczy zmienia w przemysłowy.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierały głos pp. Aleksandrowiczówna i Warchałowska; ostatnia domagała się ułatwienia zbytu krajowej produkcji na jarmarkach rocznych, krόreby zaprowadzić należało. Uchwalono rezolucję p. Olszewskiego, domagającą się pracy nad rozbudzeniem w kraju akcji w kierunku obrony i poparcia istniejącej krajowej produkcji i spółdziałania przy organizacji zarówno we Lwowie, jak i w kraju tow. pomocy przemysłowej.

Wnioski zaś pp. Warchałowskiej i Korosteńskiego, w sprawie zaprowadzenia polskiej mody kobiecej, polecilo prezydjum oddać pod rozwagę specjalnym towarzystwom.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 26 października.

Teatr miejski: „Zmartwychwstanie“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków koła im. Kościuszki T. S. L. w lokalu własnym (Rynek 17 — II p.). Początek o godzinie $6^1/_2$ wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Poniedziałek (26): Ewarysta p. — Lutosława. — (13): Karpa mucz. Wschód słońca o godzinie 6 minut 41, zachód o godzinie 4 minut 44.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 7° R. Pochmurno.

Nowa składnica pocztowa. Z dniem 1 listopada rb. zaprowadzoną będzie w miejscowości Sobotów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Wojniłowie, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności. Będzie ona połączoną z urzędem pocztowym w Wojniłowie, za pomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Mownice telefoniczne. Dyrekcja poczt ogłasza, że urządzone przy urzędach pocztowo-telegraficznych, Lwów 6, ul. Skarbkowska l. 5 i Lwów 7, ul. Kazimierzowska l. 28, publiczne mownice telefoniczne, będą mogły być używane począwszy od 1 listopada rb. także do prowadzenia rozmów międzymiastowych w relacjach dla Lwowa unormowanych.

Ruch w dni zaduszne. Dyrekcja policji ogłasza, że w dniach 1 i 2 listopada rb. będzie ulica Piekarska od godziny 3 popołudniu dla przejazdu powozów, z wyjątkiem konduktów pogrzebowych, zamkniętą. Do cmentarza Łyczakowskiego dozwolonym jest dojazd jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. Dla uniknięcia ś isku, otworzono drugie wejście na cmentarz z ulicy św. Piotra i Pawła, naprzeciw realności kamieniarza Schimsera.

Raut akademicki. Czytelnia akademicka urządza, jak co roku, dnia 14 listopada w salach kasyna miejskiego raut z tańcami, na pro-

gram którego złożą się produkcje wybitnych artystów dramatu lwowskiego, oraz znanych sił muzykalnych naszego miasta.

Pogłoski. Na podstawie autentycznych informacyj możemy stwierdzić, iż wiadomość *Hałyczanina*, jakoby Rusini za zaniechanie zamierzonej obstrukcji mieli otrzymać od namiestnika przyrzeczenie, iż poprze projekt utworzenia ruskiej instytucji finansowej we Lwowie — jest z gruntu fałszywa.

Klerycy ruscy. *Hałyczanin* donosi, iż ks. metropolita Szeptycki, wobec tego, że senat nie dał alumnom ruskim, zażądanego przez rektora seminarjum ruskiego zadośćuczynienia' zarządził, żeby klerycy ruscy nie chodzili na uniwersytet. Od soboty mają oni słuchać wykładów u siebie, w seminarjum.

Wojna w Izraelu. Na placu Rybim, spotkali się wczoraj Izrael Eisenbald, mieszkaniec ulicy Pilnikarskiej, rzekomo malarz pokojowy, z Izraelem Schläfferem, zamieszkałym przy ul. Sieniawskiej; że zaś mieli ze sobą obaj na pieńku, z powodu nieporozumień przy wspólnem stręczeniu pewnego interesu, bić się poczęli. Chciało fatum, że w tej chwili jawił się na placu kapral policji, Gumienny, który aresztował obu awanturników. Po drodze na inspekcję policyjną, Izrael Eisenbald dobył z kieszeni siekierę (bez rękojeści) i uderzył nią Izraela Schläffera w tył głowy tak silnie, że go aż krew oblała, śpieszącą zaś na pomoc mężowi panią Izraelową Schläfferową, w brzuch kopnął tak silnie, że biedna kobieta upadła z jękiem na ziemię. Na odgłos awantury, zbiegło się mnóstwo żydów, co znowu rannego już Izraela Schläffera w taką wprawiło pasję, że dobył noża i skaleczył nim twarz Izraela Jakóba Silbersteina. Dalszej walce w Izraelu, położył kres kapral Gumienny, który poranionych Izraelów zaprowadził nasamprzód na stację ratunkową, a po opatrzeniu ich przez lekarzy, na inspekcję policyjną, gdzie odbył się prowizoryczny finał całej awantury, w formie spisania szczegółowego protokołu całego zajścia.

Straszne morderstwo. Z Mikołajowa nad Dniestrem donoszą: Dnia 22 bm. wieczorem Hrynko Pańczyszyn, włościanin w Rozwadowie, żonaty, dostał nagłego napadu szału. Na nieszczęście nikogo nie było podówczas w chacie. Żona bowiem była w polu, a w chacie zostało dwoje dzieci tylko. Pańczyszyn wziął siekierę i zabił w okrutny sposób napród 4-letnią córeczkę, a potem 8-letniego syna i trupy poukładał w chacie na ziemi. Po chwili, gdy sąsiadka przyszła do chaty, zastała strasznego mordercę patrzącego z zimną krwią na trupy. Mordercę odstawiono do sądu w Mikołajowie. Przesłuchany tam na pytania sędziego śledczego wcale nic nie odpowiadał. Dzieciobójca przed 3 laty był przez 1 miesiąc w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, skąd wypuszczony przedwcześnie, zajmował się gospodarstwem. Pańczyszyn dzieci swoje kochał.

80 rocznica Adama Pługa. Znany literat i publicysta polski p. Antoni Pietkiewicz, znany w literaturze pod pseudoninem Adama Pługa, obchodził w dniu 23 bm. 80 rocznicę urodzin.

W polskie ręce. Dobra Grylewskie z przyległościami, około 5000 morgów najprzedniejszej ziemi w powiecie wągrowieckim, z okazałym starożytnym zamkiem, wielką parową gorzelnią, parowym młynem, cegielnią itd., należące do hrabiego Potulickiego z Pruszkowa pod Warszawą, przeszły w cenie około miljona marek na własność „Domu bankowo-komisowego Drwęski i Langner w Poznaniu". W Grylewie, które tylko niespełna milę od Wągrówea jest oddalone, znajduje się kościół, szkoła i poczta, a obecnie przychodzi jeszcze dworzec. Ponieważ Grylewo jest jedną z najstarszych siedzib wielkopolskich, a przytem posiada wspaniałą rezydencję, przeto dobra te sprzedane będą o ile możności w całości i to jedynie osobie takiej, która da nietylko materjalną, ale z góry i dostateczną moralną gwarancję, że majętność ta nie dostanie się w ręce obce.

Wypadek na wyścigach. Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas wczorajszych wyścigów w Freudenau, podczas jazdy z przeszkodami spadli z koni dwaj dżokieje Backer i Huxtable. Pierwszy złamał sobie dwa żebra, drugi odniósł lekkie wstrząśnienie mózgu. Koń, na którym jechał Huxtable, zginął na miejscu.

Zajście w sali sądowej. Białogród. (Tel. wł.) Znany przywódca skrajnych radykałów Liuba Ziwkowic, wczoraj podczas rozprawy w sali sądowej, rozpoczął ze swym przeciwnikiem bójkę. Obaj przeciwnicy wypoliczkowali się, rzucali na siebie kałamarzami, tak, że sędzia musiał odroczyć rozprawę.

Napad na pociąg. Petersburg. (Tel.) Nadeszła tu wiadomość o napadzie na pociąg osobowy, idący z Wierzbołowa do Petersburga. Obecnie jednak się pokazuje, że napad sfingowali dwaj konduktorzy wozu pakunkowego. Obu aresztowano.

Żydzi w Brześciu litewskim. Do pism berlińskich donoszą, iż w Brześciu litewskim przyszło do starcia między wojskiem a żydami. Żydzi tamtejsi zebrali się w liczbie 600 w lesie podmiejskim, ażeby radzić o swojem położeniu. Chłopi okoliczni, obawiając się, że żydzi zmawiają się na nich, donieśli o tem policji. Wówczas oddział policjantów, przebranych za chłopów (!), wypędził żydów z lasu na pole, gdzie ich otoczyło wojsko. Aresztowano 68 mężczyzn i 20 kobiet. Część z nich umieszczono w więzieniu sądowem, resztę w wojskowem. Gdy atoli żydzi wobec żołnierzy zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne, puszczono ich na wolność za kaucją. Podczas ataku wojska na tłum pod lasem, część żydów rzuciła się do ucieczki, przyczem podobno kilka osób utonęło w bagnach. Policja zabrała sztandar żydowski z napisem: „Precz z caratem! Niech żyje rewolucja socjalna!"

Tajemnicze samobójstwo. W Berlinie zastrzelił się w prywatnem swem mieszkaniu 22 letni, młody człowiek, który się przedstawiał jako kupiec J. Berger z Galicji Znaleziono przy nim ośm listów, adresowanych do Izaaka Ahlesa.

Krwawe wybory. Ze wszystkich stron Bułgarji nadchodzą wiadomości o krwawych zaburzeniach przy agitacji wyborczej. W Smakowie wkroczyła żandarmerja i użyła broni palnej. Dziewięć osób poniosło ciężkie rany, jeden z wyborców padł trupem na miejscu. W Dubnicy tłum pobił reprezentantów władzy i uwolnił aresztowanych demonstrantów. W Łukowicy poległo podczas bójki między stronnictwami dwóch wyborców, a kilku innych śmiertelnie poraniono. W Trnowie i w Filipopolu publiczność demonstrowała przeciwko księciu. W Trnowie obnoszono po mieście karykaturę księcia Ferdynanda, którą w końcu spalono publicznie wśród okrzyków: „precz z tureckim szpiegiem! W Szumenie przyszło do krwawej walki między ludnością chrześcijańską a muzułmańską. Ludność bułgarska pod wodzą urzędników i członków komitetów macedońskich uderzyła na Mahometan i ciężkich dopuszczała się wybryków. Dotychczas podobno liczba zabitych i rannych podczas agitacji wynosi około 400.

Na targowicy bydła w Wiedniu odkryto onegdaj nadużycie, które wywołało wielkie wzburzenie w pośród rzeźników stołecznych i zaostrzyło spory ich z komisjonerami, nigdy zresztą nieustające. Jeden z rzeźników wszedł mianowicie do przedziału, w którym stały polecone mu do kupna przez komisjonera woły. Przyglądając się bydłu, jedzącemu właśnie siano, zauważył, że zwierzęta żując karmę, wydają jakiś dziwny, trzeszczący odgłos. Zbliżył się więc do żłobu, zanurzył weń rękę i wydobył pełną garść gruboziarnistej soli bydlęcej. Zadawanie soli jest surowo zakazane na targowicach, ponieważ bydło nakarmione niem zbyt sowicie, gasi pragnienie wypijaniem wielkich ilości wody, co naturalnie powiększa wagę zwierząt, nieraz o 50 kilogramów, wskutek czego rzeźnicy, płacąc za 100 kilogramów żywej wagi około 80 koron, ponoszą stratę na sztuce po 20 koron. Zarząd targowicy zarządził z powodu tego oszustwa ścisłe dochodzenie; komisjoner broni się, że zapewne ktoś niechętny mu musiał podsypać tak znaczne ilości soli do żłobów, aby go zdyskredytować, on bowiem pobiera od hodowców nie procent od sumy otrzymanej za woły, lecz umówioną nagrodę od każdej sprzedanej sztuki, bez względu na jej wagę, a zatem nie miałby interesu w oszukańczem podnoszeniu żywej wagi towaru. Prokuratorja zajęła się tą sprawą, która w całym Wiedniu obszernie i żywo jest omawianą.

Klątwa patrjarchy ormiańskiego. Oryginalną wiadomość otrzymały niektóre dzienniki niemieckie z Kaukazu. Donoszą mianowicie, że najwyższy patrjarcha ormiański, Mkirticz w Tyflisie rzucił podczas publicznego nabożeństwa w katedrze tyfliskiej, klątwę na cara i jego rządy. Tego rodzaju klątwy kościelne nie są rzadkością w kościele ormiańskim, dotychczas atoli zwracały się wyłącznie przeciwko władcom i rządom pogańskim, np. przeciw sułtanowi tureckiemu i szachowi perskiemu; po raz pierwszy rzucono ją teraz na władcę chrześcijańskiego i z tej przyczyny wypadek ten wywołał w całej Rosji wielką sensację. Przyczyną klątwy ma być zabór ormiańskiego majątku kościelnego przez rząd carski. Dalej donoszą, że wiadomość o tej klątwie zaniepokoiła parę carską i że ministra zachwiała stanowiskiem Plehwego.

Monopol tytoniu we Francji. Monopol tytuniowy przynosi skarbowi francuskiemu 400,000.000 franków rocznie, czyli dziewiątą część wszystkich dochodów budżetowych. Kapitał państwowych fabryk tytoniu we Francji jest dość znaczny. W dniu 31 grudnia 1901 r. wynosił on 144 miljony franków, w czem wypadało na: tytoń w magazynach 82 miljony, budynki 44 miljony, maszyny 4 miljony, utensylja i narzędzia różne 4 miljony. Pomimo rozwoju narzędzi mechanicznych, ilość robotników i robotnic pracujących w przemyśle tabacznym jest jeszcze bardzo wielka, a mianowicie 16.550 osób (1.550 mężczyzn i 15.000 kobiet). Robotnicy płatni są po 5 franków i 35 cent., kobiety zaś po 3 fr. 35 cent. dziennie. Cały personal otrzymuje emeryturę po 30 latach służby, albo też po ukończeniu 60 lat życia. Emerytura wynosi 600 fr. rocznia dla mężczyzn, a 400 fr. dla kobiet.

Cesarz Wilhelm jako... teolog. Z powodu konfirmacji synów swoich, książąt Augusta Wilhelma i Oskara, cesarz Wilhelm wypowiedział podczas wieczerzy ogromnie długą mowę, o nastroju mistyczno religijnym, w której sławił Chrystusa, jako „najosobistszą osobistość" świata, podnosząc równocześnie wartość „osobistości" w ogóle. Przy tej okazji powiedział cesarz, że każdy niemiecki młodzieniec czuje się porwanym natchnionemi pieśniami Koernera — ale mimo wszystko, to są tylko ludzkie słowa, a żadne ludzkie słowa nie są godne jednego słowa Zbawiciela. Cesarz „z własnych doświadczeń" zapewnił, że przez całe życie dbał o stanowisko, jakie wobec Chrystusa zajmował. Jądrem chrześcjaństwa jest według niego przypowieść o talentach; najcięższej jest ten karany, kto innym za siebie pracować pozwala, a więc działać trzeba bez przerwy. W mowie cesarza nie brakło wreszcie zaczepki przeciwko katolicyzmowi. „Ludzkość, obok Pana Niebios — mówił — wystroiła sobie wiele pięknych postaci, pobożnych chrześcjan, przezwanych świętymi i zwraca się do nich szukając, pomocy. Ale to wszystko jest rzecz poboczna i próżna *(eitel!)*...

Z kraju.

Borszczów. *(Pożar).* Dnia 8 bm. wybuchnął pożar w Kapuścińcach i zniszczył sześć zagród włościańskich, wraz z nagromadzonymi w nich zbiorami. Ogólna szkoda wynosi około 8000 koron.

Chorkówka. *(Straszny wypadek).* Zajęty przy budowie mostu na Jasiółce w gminie Świerzawa polska, robotnik Romańczuk ze Lwowa przez nieostrożność wbił sobie drut przez lewe oko do mózgu. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Krośnie, gdzie nazajutrz umarł.

Dobczyce. *(Nagła śmierć).* Dnia 15 b. m. zmarł tu nagle pocztmistrz Faustyn Czajkowski. Szkontrując kasę dzienną wieczorem, zauważył brak 220 koron i tak się tem zmartwił, że dostał ataku apoplektycznego i ledwie dowlókłszy się do drugiego pokoju, runął na łóżko, aby więcej nie powstać. Osierocił sześcioro dzieci i żonę.

Drohobycz. *(Pożar).* Pastwą ognia w Dobrowlanach padło ośm zagród włościańskich. Ogień wznieciły, dzieci bawiące się zapałkami. Szkoda wynosi około 35.000 koron, z czego ubezpieczenie pokryje zaledwie 5000 koron.

Husiatyn. *(Pożar).* W Probużnej zniszczył pożar 16 gorpodarstw włościańskich. Ogień wznieciły dzieci, bawiące się zapałkami. 21 ro-

dzin pozostało bez dachu i chleba. Szkoda wynosi około 21.000 koron.

Krosno. *(Odczyt Marji Konopnickiej).* Gościliśmy onegdaj w swych murach ukochaną poetkę, Marję Konopnicką, która przybyła z Żarnowca do naszego grodu, aby wygłosić swoje „Fragmenty prozą“ na dochód Tow. Szk. Lud. Zgotowano jej serdeczne przyjęcie, a w gmachu „Sokoła“, przedstawił się jej wydział „Sokoła“, wydział Tow. Szk. Lud., burmistrz miasta, starosta i grono pań.

Wprowadzoną na salę uczciła publiczność powstaniem. Głosem miękkim i rzewnym, językiem cudnie rozśpiewanym skreślone, odczytała dwa fragmenty: „O twórczości Sienkiewicza i „Psalmodje polskie“. Wzruszona publiczność, z zapartym oddechem słuchając, obdarzyła prelegentkę dłuższy czas niemilknącymi oklaskami. Dziękowali jej: prezes „Sokoła“ i burmistrz, a gdy prezes Tow. Szk. Lud. prof. Wł. Pietrzycki w podziękowaniu swem zaznaczył, że życzeniem ogółu jest, by szkoła, mająca powstać w Hucie polańskiej, jej nosiła miano, rozrzewniona poetka wymówić się chciała od tego zaszczytu. Publiczność jednak serdecznie protestując, zmusiła ją do przyjęcia. To też nie opierając się dłużej, podziękowała wszystkim serdecznie, a owacyjnie żegnana udała się z powrotem do swej posiadłości. Odczyt ten rozpoczął cały szereg innych, które inicjuje Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Monasterzyską. *(Taktyka pajdokraty.)* — Akcesista przy tut. magazynie wojskowym, hospodyn Mychaił Tymiaków, odprawiwszy robotników polskich, pracujących w tym magazynie od szeregu lat, jedynie za to, że rozmawiali między sobą po polsku i tak samo do niego odpowiadali, zastąpił ich robotnikami Rusinami z sąsiednich wsi, protegowanymi przez swoich parochów, a chcąc się tym sposobem salwować przed miejscową opinją publiczną i wobec swoich wojskowych władz, pozaskarżał tych biedaków do prokuratorji państwa w Stanisławowie i do tut. sądu o zniewagę jego osoby, o gwałty publiczne i t. d. Robotnicy znów pownosili skargi i przeciw niemu o to samo, a nadto, że wykrzykiwał do nich: *Ja Boha ne znaju i ne potrebuju znaty, ja wasz Boh, ja wasz car, ja tak każu i nichto meni niczo ne zrobyt; ja besidy polskoi ne ponymaju i was wsich za bramu wyżenu, bo tu Polszczi ne buło, ne ma i ne bude.* Jednego z robotników, po odprawieniu (Jednoraka) kazał żandarmom z sąsiedniego posterunku Komarówki w domu aresztować i do sądu oddać, za to, że mu powiedział: „Pan kłamiesz! Tu była, jest i będzie Polska, bo ojcowie nasi życiem i krwią ją swoją swoją ochronili!“ Dochodzenia w tej sprawie w toku, tymczasem oddaleni biedacy wraz z rodzinami cierpią głód i chłód wskutek tego i nadomiar i mieszkać nie mają gdzie po pogorzeli miasta. Jednemu z robotników, Michałowi Leńskiemu, w dodatku zatrzymano narzędzia rękodzielnicze, wskutek czego nawet zarobić sobie nie może. Dziwna rzecz, że na skargi robotników sfery wojskowe są obojętne, a tem samem tolerują wyzysk robotników przez ruską agitację. W danym wypadku moglibyśmy i my zastosować zasadę: „Chleb dla swoich“, a zobaczą hajdamacy, że setki tysięcy z ich łaski i opieki znajdą się bez dachu i chleba.

(Ruski chór.) Na wiosnę br. zorganizowany tu został „Ruskij chór“, w skład którego wchodzą: miejscowy gr. kat. wikary Budkowskyj praktykant tut, głównej fabryki tytoniu, Cybyk, 2 tut. nauczycieli, Ostafijczuk i Łasowskyj i w. i. oraz kilka „krasawyć“ tut. i z Folwarków. Zadaniem tego chóru jest urządzać „weczernyci“ w Czytelni, na których omawia się różne sprawy „narodnyje“, a kończy się hasłem: „Na pohybel Lacham!“ Urządzał sobie ten „chór“ latem próby śpiewu w lesie „Podhorodne“ wraz z „krasawyciamy“.

Mielec. *(Pożar).* W stodole na folwarku Kiełków, należącym do Alberta Blattberga, wybuchnął pożar, który obrócił w perzynę 3 stodoły i 1 szopę wraz z tegorocznymi zapasami zboża, siana i słomy. Szkoda wynosi około 50.000 koron.

Podhajczyki. *(Pożar).* Ogień zniszczył tu do szczętu 25 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, wyrządzając szkodę na 25.000 koron. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Rawa ruska. *(Pożar).* We wsi Hrebenne pożar zniszczył 14 zagród włościańskich. Ogień prawdopodobnie był podłożony. Szkoda wynosi około 12.000 koron.

Śniatyn. *(Pożar).* Na folwarku Dołhe, należącym do obszaru, dworskiego w Trójcy zniszczył w tych dniach pożar zabudowania gospodarcze wraz z młocarnią konną i tegoroczną krescencją. Szkoda wynosi przeszło 26.000 kor. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Tarnopol. *(Pożar).* Z karczmy w Smykowcach wybuchnął w tych dniach po godzinie 1 w nocy z niezbadanej dotąd przyczyny pożar, który wobec długotrwałej posuchy i wichru obrócił w jednej chwili w perzynę oprócz tej karczmy także 10 domów mieszkalnych i 23 zabudowań gospodarczych wraz ze wszystkimi plonami. Ogólna szkoda wynosi przeszło 20.000 koron.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 24 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 662·50, Akcje węg. Zakł. kred. 727·—, Akcje Anglobanku 272·50, Akcje Unionbanku 522·—, Akcje Laenderbanku 416·—, Akcje Bankvereinu 480·50, Akcje Bodencredit 938·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 533·—, Akcje kolei państw. 657·50, Akcje kolei połudn. 78·50, Kolei Elbethal 422·—, Acje kolei Północnej 5455, Akcje kolei Czerniowieckiej 577·50, Akcje Alpiny 383·—, Akcje Rima Muranji 464·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1785·—, Akcje fabryki broni 362·—, Akcje tureckie tytoniowe 354·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1094·—, Oblig. węg. indemn. 97·35, Renta majowa 100·15, Austr. renta koron. 100·10, Węgierska renta kor. 97·60, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·47, 4 proc. listy Banku hipot. 98·60, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·45, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 133·—, Marki 117·35, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 24 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 282·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 132·75; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 458·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55·10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 232·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

— **Wiedeń** 24 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·55 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 43·20 do —·—. Tendencja: ustalona.

— **Berlin** 24 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·40, Staatsbahny 140·60, Disconto Comandit 196·40, Berlińskie Towarz. handl. 163·10, Laura 242·—, Bochumy 193·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 162·50, Kolej morza Śródziemnego 93·—, Kolej Meridionalna 133·50, Losy tureckie 140·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 201·75, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 439·50, Lombardy 15·80, Kolej Henry 107·10, Niemiecki bank narodowy 124·75, Kanada Profered 120·10, Akcje żeglugi hamburskiej 108·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 24 października. Austrj. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 24 października. Austrjackie kredyty 207·75, Kolej państw. —·—, Disconto 195·—, Laura —·—.

— **Paryż** 24 października. 3 prc. renta 97·17, mąka 31·45.

†

Matylda Czerwinka

z domu Lösch

żona emerytowanego c. k. kapitana

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 25 października 1903 r., o godzinie 5 rano.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 27 października b. r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby Dom inwalidów na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 25 października 1903.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Marja Szuwalska

wdowa po notarjuszu seminarjum łacińskiego

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 25 października 1903 r., w 79 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 27 października br. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Szumlańskiego l. 15 na cmentarz Janowski, na który stroskane dzieci i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół.

Lwów, dnia 25 października 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Stefania Batiuk

uczenica VI klasy szkoły Pp. Benedyktynek

zmarła po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, w 13 wiośnie życia dnia 24 października 1903 r.

Obrzęd pogrzebowy, odbędzie się w poniedziałek dnia 26 października b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby plac Strzelecki l. 10 na cmentarz Łyczakowski, na który w głębokim smutku pogrążona matka z braćmi zmarłej, krewnych, znajomych i koleżanki zapraszają.

Lwów, dnia 25 października 1908.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego